

Radosław Solarz

Rytualna partycypacja? : opinie Polaków o polityce i partiach politycznych

Preferencje Polityczne : postawy, identyfikacje, zachowania 6, 13-32

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Radosław Solarz

(Uniwersytet Wrocławski, Polska)

**RYTUALNA PARTYCYPACJA?
OPINIE POLAKÓW O POLITYCE I PARTIACH
POLITYCZNYCH**

Abstract:

Poles comparatively low political activity, continued from the first competitive parliamentary election in 1991, leads to take a reflection of the voters perception of politics and political parties. The article focus on the perception of political parties in Poland and the Poles' attitude to politics. Research has shown that the political sphere of democratic Poland separates from the social life. The activities of political parties, political conflicts and their solutions, are a phenomena that the majority of Poles do not care about. Polish political institutions and democratic procedures act in a specific social void. Poles political behavior (especially the voters one), in the period of democratic system, is characterized by high level of ritualism. This method of adaptation of the citizens of Poland to the democratic political system leads to low level of trust in political institutions.

Key words:

political participation, political parties, political conflicts, political ritualism, trust in political institutions

Wprowadzenie

Utrzymująca się, od pierwszych rywalizacyjnych wyborów parlamentarnych w 1991 roku, relatywnie niska aktywność polityczna Polaków (średnia frekwencja wyborcza z siedmiu elekcji parlamentarnych wynosi 47,6%), skłania do podjęcia rozważań na temat sposobu postrzegania przez wyborców polityki i partii politycznych. Formułowane w tych obszarach społeczne opinie mogą wskazywać na istotne elementy wyjaśniające przyczyny niechęci polskiego społeczeństwa do politycznej aktywności. Zakładamy, że uznanie przez obywateli działających na forum parlamentu partii politycznych,

jako podmiotów reprezentujących ich interesy, w zasadniczy sposób wzmacnia nie tylko wyborczą lojalność, ale również wpływa na polityczną aktywność. Brak „poczucia reprezentatywności” bądź też jej niski poziom w zasadniczy sposób może decydować o politycznym zaangażowaniu obywateli. Z tego też względu, w tej edycji badań interesowały nas dwie kwestie: po pierwsze, czy w opinii respondentów parlamentarne partie polityczne reprezentują ich interesy i, po drugie, czy w opinii badanych polityka stanowi istotny element ich życia. Łącznie w obydwu sprawach wypowiedziało się 1088 osób. Zanim przejdziemy od analizy uzyskanych wyników, chcielibyśmy zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii.

Socjologiczne badania z połowy lat osiemdziesiątych, z okresu kiedy system socjalistyczny jeszcze trwał, co więcej, nie przypuszczano, że w tak szybkim czasie zostanie zastąpiony przez system demokratyczny, jednoznacznie wskazywały, że władza w Polsce znajdowała się w stanie społecznej izolacji.

Tabela 1. Poczucie wpływu na otaczającą rzeczywistość 1987 rok.

Odpowiedzi badanych	Respondenci wypowiadający się w kwestii swojego wpływu na bieg wydarzeń		
	w zakładzie pracy	w miejscu zamieszkania	w kraju
Mam wpływ	2,7	19,3	5,1
Nie mam wpływu	55,3	74,3	87,0
Trudno powiedzieć	12,6	6,4	7,6

Źródło: S. Kwiatkowski, *Opinie o najważniejszych obecnie i w przyszłości problemach Polski i Polaków*, „Biuletyn Badania Opinii Społecznej” 1987, nr 1, s. 17.

Według przywołanych danych, w 1987 roku zdecydowana większość polskiego społeczeństwa uznawała, że nie ma wpływu na to, jak funkcjonują zakłady pracy, a także na bieg wydarzeń w miejscu zamieszkania. Poczucie społecznej izolacji najmocniej uwidoczniło się w odpowiedzi na pytanie o wpływ na sprawy kraju – aż 87% badanych uznawało, że nie ma na nie wpływu. W systemie autorytarnym tego typu wynik nie wydaje się być niczym zaskakującym. Brak możliwości rywalizacji w wyborach, a tym samym brak możliwości artykulacji interesów grupowych, społecznych czy też indywidualnych, niemożność rozpoznania potrzeb społeczeństwa, czy w końcu monopol władzy PZPR, traktować należy jako immanentną cechę socjalistycznego systemu. W takim kontekście, dominujące w polskim społeczeństwie przekonanie o braku wpływu na sposób funkcjonowania państwa, wydaje się być zjawiskiem zrozumiałym, które po kilkudziesięciu latach od rozpoczęcia procesu demokratycznej transformacji nie budzi zdziwienia. Nie skłania również do

głębszej refleksji nad jego przyczynami. Formulowane z perspektywy czasu odpowiedzi, a przede wszystkim konsekwencje izolacji władzy od potrzeb i interesów społecznych zdają się być oczywiste. W krótkim okresie, od daty przywołanych przez nas badań, polski socjalistyczny autorytaryzm uległ dezintegracji. Z końcem socjalistycznego systemu nie zakończyło się jednak społeczne poczucie braku wpływu na sprawy kraju. Podobne badania, jak te z lat osiemdziesiątych dwudziestego wieku, CBOS prowadził na przestrzeni wielu lat realnie działającego polskiego demokratycznego systemu politycznego. Po latach ich wyniki, w kontekście badań z 1987 roku, mogą wywoływać zdziwienie.

Tabela 2. Poczucie wpływu na sprawy kraju 1992-2012.

Czy ludzie tacy jak Pan(i) mają wpływ na sprawy kraju	Wskazania respondentów według terminów badań %									
	VI '92	VII '93	X '97	V '99	V '04	I '07	I' 08	I '09	IX '10	IX '12
Tak	7	10	19	11	15	24	30	25	36	30
Nie	91	86	76	87	83	73	65	72	60	68
Trudno powiedzieć	2	4	5	2	2	3	5	3	4	2

Źródło: Afiliacje polityczne sprzed roku 1989 a stosunek do przemian ustrojowych i poczucie wpływu na sprawy publiczne, CBOS, Komunikat z badań BS/118/2012.

W 2012 roku, pomimo zmiany systemowej i dwudziestu pięciu lat, jakie minęły od 1987 roku, nadal zdecydowana większość polskiego społeczeństwa (68%) twierdziła, że nie ma wpływu na sprawy kraju. W powyższym zestawieniu warto zwrócić uwagę na fakt, że do 2004 roku poziom społecznego braku poczucia wpływu na sprawy kraju utrzymywał się na poziomie charakterystycznym dla końcowego okresu istnienia autorytarnego systemu politycznego. Dopiero w 2007 roku staje się on niższy od tego, jaki odnotowano w roku 1987. W międzyczasie, już od 1989 roku, funkcjonowała ustawa o stowarzyszeniach, na mocy której Polacy mogą i, co ważniejsze, tworzą tysiące zrzeszeń obywatelskich we wszystkich sferach aktywności społeczno-ekonomicznej, politycznej czy kulturowej. Działają rywalizujące na rynku media – prasa, radio, telewizja czy w końcu medium interaktywne, jakim jest Internet. Aktywne są związki zawodowe i grupy interesów. W polskim systemie demokratycznym zdążyło dorosnąć nowe pokolenie, które przeszło cały proces socjalizacyjno-edukacyjny, od szkoły podstawowej do wyższej. W tym okresie Polacy w latach 1989, 1991, 1993, 1997, 2001, 2005, 2007, 2011 wybierali parlament. W sumie (za wyjątkiem wyborów do Sejmu X kadencji) siedmiokrotnie w rywalizacyjnych wyborach zdecydowano o politycznej reprezentacji

narodu. Pięciokrotnie w powszechnych wyborach wybierano Prezydenta RP. Sześciokrotnie w latach 1990, 1994, 1998, 2002, 2006, 2010 wybierano władze lokalne na poziomie gminy. Od 1998 roku podczas elekcji decydowano również o składzie rad powiatowych i sejmików wojewódzkich. Od 2002 roku polscy obywatele w powszechnych wyborach decydowali o tym, kto będzie sprawował funkcje wójta, burmistrza czy prezydenta miasta. Dwukrotnie, w roku 2004 i 2009, decydowano o polskiej politycznej reprezentacji w Parlamencie Europejskim. W 1996 roku przeprowadzono dwa ogólnopolskie referenda – „o powszechnym uwłaszczeniu obywateli” (tzw. referendum uwłaszczeniowe) i „o niektórych kierunkach wykorzystania majątku państwowego” (tzw. referendum prywatyzacyjne). Rok później, w 1997 roku, również w referendum ogólnokrajowym obywatele Rzeczypospolitej wypowiedzieli się w sprawie przyjęcia nowej konstytucji. A w końcu w 2003 roku również w ogólnokrajowym referendum zadecydowali o przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Jednocześnie w tym samym okresie, funkcjonujące w obrębie demokratycznego systemu politycznego, polskie społeczeństwo dokonało bezprecedensowego skoku cywilizacyjnego. W 2012 roku, według stosowanego przez ONZ wskaźnika rozwoju społecznego HDI (*Human Development Index*), zostało ono umieszczone wśród 47 najwyżej rozwiniętych społeczeństw świata, zajmując 39. pozycję [Human Development Report 2013].

To zaskakujące, ale przywołane przez nas dane statystyczne wskazują na nikły, bądź też niewystępujący, związek między możliwością wyrażania swoich politycznych preferencji a społecznym poczuciem wpływu na to, co się dzieje w polskim systemie demokratycznym. Tak cyklicznie powtarzane elekcje, jak również możliwość samoorganizowania się społeczeństwa, w przeciągu ponad dwudziestu lat nie modyfikują w zasadniczy sposób poczucia izolacji polskiego społeczeństwa. Równocześnie, pomimo postępującego wzrostu poziomu rozwoju społecznego, formułowana przez Polaków pozytywna ocena funkcjonowania polskiej demokracji nadal znajduje się na niskim poziomie.

Tabela 3. Stosunek do funkcjonowania demokracji w Polsce.

Stosunek do funkcjonowania demokracji w naszym kraju	Wskazania respondentów według terminów badań w %																
	XI '93	X '95	XI '96	X '97	V '98	XII '99	X '00	XI '01	III '02	VII '03	XI '04	XI '05	XI '06	XI '07	VII '08	I '09	III '10
Zadowoleni	36	24	44	40	41	35	37	34	24	20	26	34	30	46	43	42	43
Niezadowoleni	52	67	47	50	46	56	51	53	64	71	63	56	58	42	47	49	50
Trudno powiedzieć	12	9	9	10	13	9	12	14	12	9	12	10	12	12	10	9	7

Źródło: Zestawienie własne na podstawie; Postawy wobec demokracji, jej rozumienie i oceny, CBOS, Komunikat z badań BS/60/2010, Warszawa maj 2010.

Od 1993 roku, poziom niezadowolenia z funkcjonowania polskiej demokracji praktycznie utrzymuje się na niezmiennym poziomie. Podobnie jak w badaniach dotyczących deklarowanego wpływu na sprawy kraju i w tym przypadku trudno jest znaleźć jakąś istotną korelację między politycznymi wydarzeniami a poziomem zadowolenia z działania demokracji. W badanym okresie nie tylko zmieniała się polityczna reprezentacja parlamentu. Władza wykonawcza spoczywała w rękach partii reprezentujących nurty lewicowe, centrowe czy też prawicowe. Również urzędujący prezydenci reprezentowali odmienne polityczne orientacje. Przywołane dane statystyczne dość jednoznacznie wskazują, że – podlegająca przez wiele lat dość głębokim zmianom – polska scena polityczna miała niewielki wpływ na ocenę polskiej demokracji. Równocześnie, pomimo krytycznego poglądu na temat działania systemu politycznego, zdecydowana większość Polaków w powtarzanych cyklicznie badaniach deklaruje zadowolenie z życia.

Tabela 4. Zadowolenie z życia.

Czy jest Pan(i) zadowolony(a) ogólnie z całego życia	Wskazania respondentów według terminów badań w %															
	'94	'97	'99	'00	'01	'02	'03	'04	'05	'06	'07	'08	'09	'10	'11	'12
Bardzo zadowolony(a)	11	11	17	9	10	11	14	13	19	16	13	20	14	16	14	20
Raczej zadowolony(a)	42	43	47	51	51	56	48	49	48	53	54	50	53	54	54	51
Średnio zadowolony(a)	33	36	30	33	31	27	31	31	27	25	28	24	27	24	26	25
Razem zadowoleni	96	90	94	93	92	92	93	93	94	94	95	94	94	94	94	96
Raczej niezadowolony(a)	9	7	4	6	6	5	5	5	4	5	3	4	5	5	5	2
Bardzo niezadowolony(a)	2	2	1	1	1	1	1	1	1	0	1	1	0	0	0	1
Razem niezadowoleni	11	9	5	8	8	6	6	6	5	5	4	5	5	5	5	3
Trudno powiedzieć	2	1	1	0	1	0	1	1	1	1	1	1	1	1	1	1

Źródło: Zestawienie własne na podstawie: Zadowolenie z życia, CBOS, Komunikat z badań, BS/1/2013, Warszawa styczeń 2013.

Podobnie jak w przypadku społecznego poczucia wpływu na sprawy kraju, tak – z punktu widzenia oceny jakości własnego życia – dynamiczne przemiany polityczne zdają się być elementem drugorzędym. Warto jednak

zwrócić uwagę, że o ile procent osób deklarujących ogólne zadowolenie z życia w badanym okresie jest raczej stały, to już wewnątrz tej grupy dochodzi do istotnych zmian. Od 1994 do 2012 roku w grupie osób deklarujących bardzo wysoki stopień zadowolenia z życia doszło do największych zmian ilościowych. W okresie osiemnastu lat liczba tego typu osób wzrosła o sto procent. Również istotny wzrost odnotować można wśród osób deklarujących umiarkowane zadowolenie z życia.

Przywołujemy tego typu dane, gdyż, podobnie jak w przypadku wcześniejszych danych statystycznych, trudno jest znaleźć jakąkolwiek istotną korelację między zadowoleniem z życia Polaków a ich oceną systemu demokratycznego. Trudno jest wykazać bezpośredni związek między polityką a oceną własnego życia. Ocena ta nie wydaje się być skorelowana z tym, jaka siła polityczna sprawuje w Polsce władzę. Kolejne elekcje, a przede wszystkim ich wynik – zmiana politycznej reprezentacji w parlamencie czy gabinetów, nie modyfikują, w istotny sposób, oceny jakości życia, jak również oceny polskiej demokracji.

Sygnalizowany, utrzymujący się od lat, niski poziom poczucia wpływu na sprawy kraju, relatywnie niski poziom akceptacji sposobu działania demokracji w Polsce, przy jednoczesnym wysokim zadowoleniu z życia i nieustannym postępie w rozwoju polskiego społeczeństwa, skłania do zadania pytania o przyczyny takiego stanu rzeczy. Naszym zdaniem, można zaryzykować stwierdzenie, że **zdecydowana większość polskiego społeczeństwa traktuje politykę jako sferę niezależną i autonomiczną, której sposób funkcjonowania nie przekłada się w sposób jednoznaczny i bezpośredni na jakość ich życia. W konsekwencji, demokratyczne instytucje, takie jak partie polityczne czy parlament działają w społecznej próżni.**

Uznaliśmy, że jednym z najistotniejszych elementów przyczyniających się do takiego stanu rzeczy może być sposób, w jaki Polacy postrzegają partie polityczne. Wychodząc z założenia, że za jedną z ich podstawowych funkcji uznaje się artykułowanie i agregację interesów społecznych, jak również to, że traktowane są jako główny pośrednik między obywatelem a państwem [Sokół, Żmigrodzki 2003: 65], przyjmujemy, że ocena ich działalności może determinować ocenę działania polskiej demokracji. Tym samym wpływa ona również na uznanie polityki za ważny (bądź nieistotny) element życia obywateli.

Postrzeganie parlamentarnych partii politycznych

Zadając pytanie, czy partie parlamentarne reprezentują interesy obywateli, staraliśmy się określić, czy deklarowane przez respondentów orientacje ideologiczne stanowią istotną zmienną wpływającą na uzyskane odpowiedzi.

Chcieliśmy również sprawdzić czy deklarowane ideologiczne orientacje respondentów w istotny sposób modyfikują postrzeganie partii parlamentarnych, jak również czy istnieje korelacja między umiejętnością określenia własnych poglądów a poziomem uznania partyjnej reprezentatywności.

Respondentom nastęrczyło trudności określenie własnych poglądów ideologicznych. Znaczny odsetek, 24,8% nie potrafił jednoznacznie usytuować swoich politycznych poglądów na osi lewica-prawica. W kontekście prowadzonych rozważań to dość istotna informacja. Wskazuje ona na ograniczoność i, być może, coraz mniejszą przydatność tradycyjnego sposobu identyfikowania poglądów politycznych współczesnych Polaków.

Tabela 5. Procent osób deklarujących poglądy ideologiczne.

Lewica	23,6
Centrum	18,9
Prawica	32,6
Nie wiem/ nie potrafię powiedzieć	24,8

Warto zwrócić uwagę, że w przeprowadzonych badaniach liczba osób deklarujących poglądy lewicowe (23,6%), jak i centrowe (18,9%) była niższa niż liczba osób niepotrafiących określić swoich ideologicznych przekonań. Jedyne badani identyfikujący się z poglądami prawicowymi stanowili większą grupę (32,6%) od tej reprezentowanej przez osoby niepotrafiące określić swoich ideologicznych poglądów. Tego typu różnica może oznaczać silniejszy związek z polityczną reprezentacją wyborców oddających głosy na partie prawicowe. A być może również wyższy poziom lojalności partyjnej prawicowego elektoratu.

Osoby o niezdefiniowanych poglądach ideologicznych cechują się największym odsetkiem uznających, że partie polityczne nie reprezentują ich interesów. Tak odpowiedziało 60,7% potencjalnych wyborców z tej grupy. Jedyne 8,5% uznało, że partie parlamentarne reprezentują ich interesy. Pomimo tego, z uzyskanych przez nas danych wynika, że nie istnieje wyraźna korelacja między nieumiejętnością identyfikowania swoich poglądów politycznych a deklaracjami o aktywności wyborczej. Spośród 1088 respondentów 255 osób nie brało udziału w wyborach, a 270 nie potrafiło dokonać identyfikacji ideologicznej. Tego typu rozbieżność może oznaczać, że część aktywnych wyborców w swoich decyzjach politycznych kieruje się odmiennymi niż tradycyjne podziały partii na lewicowe, centrowe, prawicowe, motywami wyborczymi. Być może tego typu klasyfikacja jest, z ich punktu widzenia, niezrozumiała bądź nieistotna. Może stanowić kolejny element w dyskusji nad sposobem kształtowaniem się współczesnych preferencji politycznych.

Sprawdziliśmy również, jaki jest stosunek osób deklarujących poglądy lewicowe, centrowe i prawicowe do problemu reprezentowania przez parlamentarne partie polityczne interesów obywateli.

Tabela 6. *Partie parlamentarne reprezentują moje interesy* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do poglądów ideologicznych.

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Lewica	ilość	6	37	70	87	57	257
	procent	2,3	14,4	27,2	33,9	22,2	100,0
Centrum	ilość	10	45	68	53	30	206
	procent	4,9	21,8	33,0	25,7	14,6	100,0
Prawica	ilość	20	81	86	116	52	355
	procent	5,6	22,8	24,2	32,7	14,6	100,0
Nie wiem/nie potrafię określić	ilość	3	21	82	80	84	270
	procent	1,1	7,8	30,4	29,6	31,1	100,0

Znaczny odsetek badanych, określających swoje poglądy jako lewicowe, centrowe bądź prawicowe, na pytania o to, czy partie polityczne reprezentują ich interesy, nie potrafił udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Wśród osób o poglądach centrowych odsetek ten liczył 33%, lewicowych 27,2%, a prawicowych 24,3%. Generalnie badani określający swoje poglądy ideologicznie w większości uznali, że partie parlamentarne nie reprezentują ich interesów. Najbardziej krytyczni okazali się być obywatele o poglądach lewicowych. Aż 56,1% osób z tej grupy udzieliło negatywnej odpowiedzi, 33,9% uznało, że ich interesy są raczej niereprezentowane i aż 22,2%, że są zdecydowanie niereprezentowane. Wysoki odsetek negatywnych odpowiedzi odnotowaliśmy wśród osób o poglądach prawicowych – 47,3%. W grupie tych respondentów 32,7% uznało, że ich interesy są raczej niereprezentowane i 14,6%, że są zdecydowanie niereprezentowane. Badani o poglądach centrowych okazali się być trochę mniej krytyczni – 40,3% z nich uznało, że ich interesy nie są reprezentowane na forum polskiego parlamentu. W tej grupie 25,7% twierdziło, że ich interesy są raczej niereprezentowane i 14,6%, że są zdecydowanie niereprezentowane. Tak wysoki poziom uznania przez wyborców niereprezentatywności partii, na które oddają głosy, powinno skłaniać do zastanowienia. W tym miejscu można zadać szereg pytań (na które nie potrafimy udzielić odpowiedzi) o motywy skłaniające do oddania głosu na ugrupowanie, które uznane zostaje, przez znaczny odsetek własnego elektoratu, za niereprezentatywne. Kolejną, godną zainteresowania kwestią są oczekiwania, jakie względem partii mają jej

wyborcy. Można również zadać pytanie o to, w jaki sposób wyborcy rozliczają parlamentarną pracę swoich reprezentantów.

W porównaniu z odpowiedziami wskazującymi na niereprezentatywność parlamentarnych partii politycznych, przeciwstawne wskazania potwierdzające ich reprezentatywność cechują się niskim poziomem akceptacji. Wśród osób deklarujących poglądy prawicowe odsetek ten wynosił 28,4%, centrowe 26,7%, a lewicowe 16,7%. Uzyskane wyniki dość jednoznacznie wskazują, że polityczna reprezentacja lewicowego elektoratu w parlamencie, na tle reprezentacji prawicowej i centrowej, z punktu widzenia reprezentacji interesów wyborców, jest najslabsza (w najmniejszym zakresie związana z interesami własnego elektoratu).

Uzyskane odpowiedzi przyporządkowaliśmy wyborczym deklaracjom badanych. W ten sposób chcieliśmy ustalić czy działające na forum parlamentu partie polityczne, postrzegane są jako ugrupowania reprezentujące interesy obywateli.

Tabela 7. *Partie parlamentarne reprezentują moje interesy* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do wyborów do sejmu, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę.

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Platforma Obywatelska	ilość	8	56	84	70	29	247
	procent	3,2	22,7	34,0	28,3	11,7	100,0
Polskie Stronnictwo Ludowe	ilość	3	22	18	20	13	76
	procent	3,9	28,9	23,7	26,3	17,1	100,0
Prawo i Sprawiedliwość	ilość	16	56	61	65	30	228
	procent	7,0	24,6	26,8	28,5	13,2	100,0
Ruch Palikota	ilość	3	8	20	16	17	64
	procent	4,7	12,5	31,3	25,0	26,6	100,0
Sojusz Lewicy Demokratycznej	ilość	0	16	26	48	18	108
	procent	0	14,8	24,1	44,4	16,7	100,0
Inne	ilość	2	9	29	43	27	110
	procent	1,8	8,2	26,4	39,1	24,5	100,0
Nie głosowałem	ilość	7	17	68	74	89	255
	procent	2,7	6,7	26,7	29,0	34,9	100,0

Znaczny odsetek badanych nie potrafił zająć jednoznacznego stanowiska. Potencjalni wyborcy dwóch partii, Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota, okazali się być najmniej zdecydowani, 34% pierwszej z nich i 31,3% drugiej nie miało zdania w kwestii reprezentacji interesów. Potencjalni wyborcy

pozostałych ugrupowań, jak również osoby niegłosujące, okazali się być bardziej jednoznaczni w swoich poglądach. Odsetek odpowiedzi „nie mam zdania” w ich przypadku był zdecydowanie niższy. Wśród wyborców PiS wynosił 26,8%, wśród niegłosujących 26,7%, SLD 24,1% i PSL 23,7%. Warto podkreślić, że generalnie jedna czwarta deklarujących aktywność wyborczą nie udzieliła jednoznacznej odpowiedzi.

Potencjalni wyborcy w zdecydowanej większości uznają, że parlamentarne partie polityczne nie reprezentują ich interesów. W przeprowadzonym badaniu za najslabiej reprezentujący interesy wyborców został uznany Sojusz Lewicy Demokratycznej. Aż 61,1% obywateli deklarujących głosowanie na tę partię twierdziło, że nie reprezentuje ona ich interesów. Warto zaznaczyć, że jest to niewiele niższy odsetek od tego, jaki odnotowaliśmy w grupie osób niegłosujących, gdzie wynosił on 63,5%. O ile tak wysoki procent osób twierdzących, że parlamentarne partie polityczne nie reprezentują interesów obywateli wśród osób deklarujących bierność wyborczą wydaje się być zjawiskiem naturalnym, to w przypadku osób głosujących na partię funkcjonującą w parlamencie, powinien wywoływać zdziwienie.

Przyjmując założenie, że poczucie reprezentatywności interesów stanowi istotny element wpływający na decyzje wyborcze, rozumiane jako czynne uczestnictwo w wyborach i oddanie głosu na partię reprezentującą interesy wyborcy, możemy wskazywać na poważny kryzys SLD. Może on w przyszłości skutkować biernością polityczną wyborców, bądź przeniesieniem głosów na inne ugrupowanie.

Obok wyborców SLD, za równie sceptyczny możemy uznać elektorat kolejnej partii lewicowej – Ruchu Palikota, który w ponad pięćdziesięciu procentach (51,6%) również uznał, że partia nie reprezentuje interesów wyborców. Na ten wynik należy zwrócić uwagę z dwóch powodów. Po pierwsze, ze względu na krótki czas funkcjonowania Ruchu Palikota na forum Sejmu, może on oznaczać rozczarowanie działalnością tej partii. Po drugie, tak wysoki odsetek wyborców twierdzących, że partia nie reprezentuje ich interesów może wskazywać na to, że nie jest ona w stanie stać się alternatywą dla wyborców SLD. Najmniej krytyczni w ocenie okazali się być wyborcy trzech partii: PSL (43,4%), PiS (41,7%) i PO (40%).

Za ugrupowania najsilniej reprezentujące interesy wyborców zostały uznane dwie partie – PSL (32,8%) i PiS (31,6%). Pomimo tego, że nawet w ich przypadku mniejszość potencjalnych wyborców uznaje, że reprezentują one ich interesy, w przeprowadzonym badaniu ugrupowania te uzyskały znacznie lepszy wynik od kolejnej w „rankingu” Platformy Obywatelskiej – 25,5%. Za najslabiej reprezentujące interesy uznano dwie partie lewicowe: SLD – jedynie 14,8% i Ruch Palikota – 17,2%.

W kontekście reprezentatywności interesów najlepiej oceniane jest PiS – aż 7% wyborców tej partii twierdzi, że reprezentuje ona ich interesy w zdecydowany sposób.

Uzyskane przez nas dane wpisują się w widoczną, utrzymującą się od lat, tendencję do negatywnego postrzegania partii politycznych. Poczucie niskiej reprezentatywności interesów społecznych, nawet wśród elektoratów poszczególnych partii, można traktować jako jeden z elementów wpływających na niezwykle krytyczną ocenę ich działania.

Tabela 8. Ocena działań partii politycznych 2001-2011

Wizerunek działalności partii politycznych w Polsce	Zsumowanie odpowiedzi respondentów według terminów badań w %	
	2001	2011
Partie polityczne robią więcej złego niż dobrego	82	83
Partie polityczne robią więcej dobrego niż złego	16	14
Partie polityczne robią tyle samo złego co dobrego	2	3

Źródło: Opinie o działalności partii politycznych, CBOS, Komunikat z badań BS/140/2011, Warszawa listopad 2011.

Polacy nie tylko wyrażają krytyczną opinię na temat reprezentatywności partii, ale, co równie istotne, od kilkunastu lat w zdecydowanej większości uznają ich działalność za szkodliwą. Ponad osiemdziesięcioprotentowy poziom twierdzeń o szkodliwości działania partii uznać należy za opinię podważającą polityczne kompetencje odpowiadających za ich sposób działania polityków. Należy podkreślić, że tak formułowana, zdecydowanie negatywna ocena, podobnie jak odnotowywany niski poziom poczucia wpływu na sprawy kraju, czy też krytyczne opinie o polskiej demokracji w długim okresie nie ulegają zmianie. W pierwszej dekadzie lat dwutysięcznych zmiany zachodzące w politycznej reprezentacji na forum polskiego parlamentu nie przekładały się w istotny sposób na opinię Polaków o partiach politycznych. To dość istotne zjawisko. W latach 2001-2011 Polacy czterokrotnie wybierali skład Sejmu, co ważniejsze, w tak krótkim czasie dochodziło do istotnych zmian w parlamentarnej reprezentacji politycznej. Z parlamentarnej sceny politycznej zniknęły takie ugrupowania, jak Liga Rodzin Polskich, Samoobrona RP czy Socjaldemokracja Polska. Z kolei nowe, nieistniejące przed rokiem dwutysięcznym, ugrupowania uzyskały w wyborach swoją parlamentarną reprezentację (tak jak Ruch Palikota w Sejmie VII kadencji) lub tworzyły parlamentarne kluby poselskie po dokonaniu rozłamu w istniejących frakcjach (np. Polska Jest Najważniejsza w Sejmie VI kadencji czy Solidarna Polska w Sejmie VII kadencji). Te, naszym zdaniem dość istotne, zmiany zdają się nie mieć wpływu na sposób postrzegania partii politycznych. Liczba partii

reprezentowanych w Sejmie, ich oblicze ideologiczne, programy, poziom polaryzacji, czy też częstotliwość i waga ujawniających się konfliktów politycznych nie zmieniają dominującej negatywnej opinii. Te same badania, w pewien sposób tłumaczą, skąd wzięła się tak bardzo negatywna opinia.

Tabela 9. Opinie o partiach politycznych.

	TAK		NIE	
	2001	2012	2001	2012
Partie polityczne powodują kłótnie i zamęt w państwie	88	90	7	6
Partie są klikami polityków dążących do władzy	82	86	9	7
Partie zrzeszają ludzi, dla których najważniejsze są własne ambicje	78	77	9	14
Tak naprawdę nie wiadomo, o co partiom chodzi	65	69	24	25
Partie zbierają postulaty i żądania wyborców	63	60	24	29
Partie proponują rozwiązania ważnych problemów kraju	64	65	25	26
Partie starają się załatwić sprawy zwykłych ludzi	34	25	60	69

W tabeli nie uwzględniono odpowiedzi „trudno powiedzieć”.

Źródło: Opinie o działalności partii politycznych, CBOS, Komunikat z badań BS/140/2011, Warszawa listopad 2011.

Wadliwe (w opinii badanych) pełnienie przez partie polityczne funkcji artykułowania i agregacji interesów społecznych wpływa na ich społeczne postrzeganie. Traktowane są jako element wywołujący konflikty i destabilizujący istniejący ład społeczny oraz jako organizacje, które mają umożliwić działającym w nich politykom sprawowanie władzy. To indywidualne ambicje i chęć posiadania władzy, a nie dążenie do rozwiązywania istotnych problemów społecznych czy też reprezentacja interesów, stanowią, w opinii Polaków, podstawową cechę partii politycznych. Ich działalność postrzegana jest jako niezrozumiała. Jednocześnie ci sami badani w znacznym stopniu dostrzegają, że partie nie są organizacjami działającymi w próżni społecznej. Ponad 60% badanych zauważa, że proponują one rozwiązywanie istotnych problemów społecznych. Wydaje się jednak, że samo formułowanie propozycji rozwiązywania problemów jest elementem drugorzędny, niemającym wpływu na ogólną ocenę działania partii politycznych.

Naszym zdaniem, występujące wśród znacznej liczby obywateli, poczucie „niereprezentatywności” partii parlamentarnych, negatywna ocena ich działania, skutkuje, utrzymującym się w Polsce od lat, raczej ambiwalentnym stosunkiem społeczeństwa do demokracji.

Tabela 10. Rządy demokratyczne vs rządy niedemokratyczne w opinii Polaków.

Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem: dla ludzi takich jak ja nie ma w gruncie rzeczy znaczenia, czy rządy są demokratyczne czy niedemokratyczne?	Wskazania respondentów według terminów badań w %													
	X '92	VI '93	V '95	III '99	X '00	III '02	V '04	IX '05	XI '06	IV '07	XI '07	VII '08	I '09	III '10
Zgadzam się	44	44	45	41	38	49	42	50	42	43	29	37	33	41
Nie zgadzam się	36	40	45	45	47	40	43	39	44	46	58	50	53	48
Trudno powiedzieć	20	15	10	14	15	11	15	11	14	11	13	12	14	11

Źródło: Postawy wobec demokracji, jej rozumienie i oceny, CBOS, Komunikat z badań BS/60/2010, Warszawa maj 2010.

Z indywidualnej perspektywy badanych, system demokratyczny wydaje się być obojętnym. Od 1992 roku liczba osób, dla których rządy demokratyczne są raczej neutralne, ulega niewielkim zmianom. Pomimo fluktuacji, średnio liczba „obojętnych” w badanym okresie wyniosła 41,2%. Obojętny bądź ambiwalentny stosunek do demokracji wzmacnia istnienie dużej grupy osób niepotrafiących jednoznacznie określić swojego stosunku wobec pytania o znaczenie rządów demokratycznych i niedemokratycznych.

W kontekście opinii na temat parlamentarnych partii politycznych, jak również obojętności wobec istniejącego systemu politycznego, raczej nie dziwi stosunek Polaków do polityki.

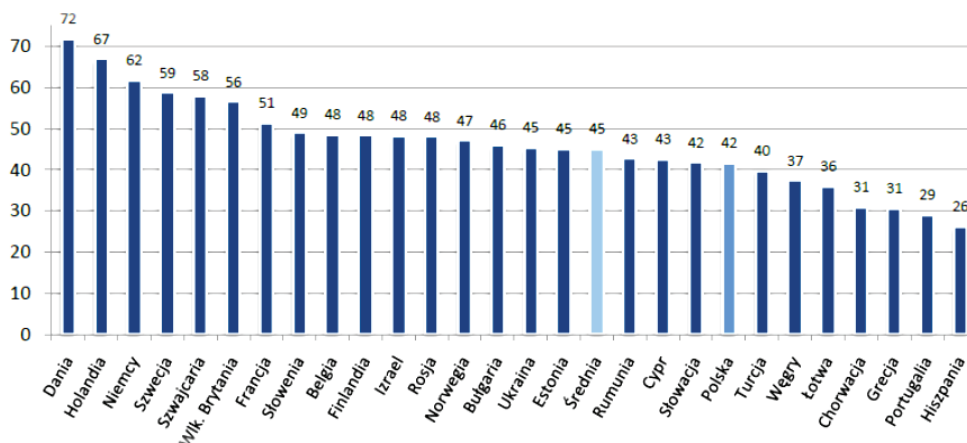
Miejsce polityki w życiu Polaków

Sposób postrzegania reprezentatywności parlamentarnych partii politycznych uznaliśmy za jeden z głównych elementów wpływających na uznanie polityki za ważną w życiu obywateli. Naszym zadaniem niski (bądź wysoki) poziom reprezentatywności partii politycznych powinien być skorelowany z postrzeganiem polityki. Przyjeliśmy założenie, że niski poziom reprezentatywności skutkuje również uznaniem przez respondentów polityki za mało istotny element życia społecznego.

Podobnie jak w przypadku oceny reprezentatywności partii parlamentarnych uzyskane wyniki tegorocznego badania warto umieścić w szerszym kontekście. Andrew Heywood analizując wieloznaczność pojęcia polityki, wskazując na różnorodność jej rozumienia, w sposób dość jednoznaczny (podobnie jak wielu innych) i kategoryczny stwierdza, że polityka „w największym stopniu interesuje większość ludzi” [Heywood 2008: 22]. To dość optymistyczne

stwierdzenie brytyjskiego politologa nie znajduje potwierdzenia w przeprowadzanych od lat badaniach. Deklarowane przez społeczeństwa wielu krajów zainteresowanie polityką utrzymuje się na relatywnie niskim poziomie. Średnia dla przedstawionych poniżej 28 państw wynosi 45%. Oznacza to, że w większości krajów mniej niż połowa obywateli deklaruje zainteresowanie polityką. Społeczeństwo polskie mieści się wśród społeczeństw o najniższym deklarowanym poziomie zainteresowania polityką.

Procent osób deklarujących bardzo duże i znaczne zainteresowanie polityką w przekroju 28 krajów



Źródło: Europejski Sondaż Społeczny 2008, za: *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków. Raport*, pod red. J. Czapiński, T. Panek, Warszawa 2011, s. 293.

Nawet pobieżna analiza powyższego diagramu wskazuje, że dość trudno jest jednoznacznie wskazać determinanty wysokiego zainteresowania polityką wśród prezentowanych krajów. Ani typ reżimu politycznego, ani system partyjny, czy też wyborczy, nie wydają się być istotnymi determinantami. Warto zauważyć, że również doświadczenie autorytarnego socjalistycznego systemu politycznego nie jest zmienną modyfikującą deklarowane zainteresowanie polityką.

Naszym zdaniem relatywnie niewielkie zainteresowanie polityką, jak i formułowane oceny demokratycznego systemu politycznego powinny znaleźć odzwierciedlenie w uznaniu jej za ważną bądź nieistotną sferę życia społecznego. Uzyskane przez nas wyniki badań potwierdzają tego typu założenie.

Tabela 11. *Polityka jest w moim życiu ważna* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do poglądów ideologicznych.

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Lewica	ilość	21	85	64	70	17	257
	procent	8,2	33,1	24,9	27,2	6,6	100,0
Centrum	ilość	14	56	57	54	25	206
	procent	6,8	27,2	27,7	26,2	12,1	100,0
Prawica	ilość	47	117	84	79	28	355
	procent	13,2	33,0	23,7	22,3	7,9	100,0
Nie wiem/nie potrafię określić	ilość	10	33	52	95	80	270
	procent	3,7	12,2	19,3	35,2	29,6	100,0

Generalnie osoby nie potrafiące określić swoich poglądów jako lewicowe, centrowe bądź prawicowe uznawały, że polityka stanowi mało istotny element ich życia. Z tej grupy osób aż 64,8% osób deklarowało takie stanowisko, jedynie 15,9% politycznie niezdecydowanych przyznawało polityce istotne znaczenie. Wśród osób doceniających znaczenie polityki, jedynie 3,7% uznawało, że jest ona zdecydowanie ważna, a 12,2%, że jest ona raczej ważna. Z kolei wśród respondentów nieprzywiązujących znaczenia do polityki 29,6% zdecydowanie wskazywało na nieistotność polityki w życiu, a 35,2% twierdziło, że jest ona elementem raczej mało istotnym. Uzyskane dane dość wyraźnie wskazują na związek między umiejętnością określenia swoich poglądów ideologicznych a uznaniem polityki za istotną sferę życia. Wydaje się, że osoby niepotrafiące usytuować swoich poglądów na osi lewica-prawica powinniśmy traktować jako takie, których zainteresowanie polityką jest minimalne. Z kolei konsekwencją braku zainteresowania tą sferą życia społecznego jest uznanie polityki za niezbyt ważną.

Osoby potrafiące dokonać ideologicznej identyfikacji przywiązują zdecydowanie większe znaczenie do polityki. Największą grupę stanowili respondenci o orientacji prawicowej (46,2%). Niewiele mniejszy odsetek doceniających znaczenie polityki odnotowaliśmy wśród osób deklarujących poglądy lewicowe (41,3%). Natomiast 34% osób identyfikujących swoje poglądy jako centrowe również wyrażało podobne stanowisko. Największą grupę osób potrafiących dokonać ideologicznej identyfikacji stanowili badani deklarujący poglądy prawicowe (32,6%). W następnej kolejności sytuowały się osoby o poglądach lewicowych (23,6%) i centrowych (18,9%).

Interesujące dane dotyczące problemu istotności polityki w życiu Polaków otrzymaliśmy po przyporządkowaniu uzyskanych odpowiedzi potencjalnym elektoratom, działających na forum parlamentu partii politycznych.

Tabela 12. *Polityka jest w moim życiu ważna* – rozkład ilościowy i procentowy odpowiedzi w deklaracjach w odniesieniu do wyborów do sejmu, gdyby odbywały się w najbliższą niedzielę.

		Zdecydowanie tak	Raczej tak	Nie mam zdania	Raczej nie	Zdecydowanie nie	Razem
Platforma Obywatelska	ilość	22	78	56	72	19	247
	procent	8,9	31,6	22,7	29,1	7,7	100,0
Polskie Stronnictwo Ludowe	ilość	9	17	17	26	7	76
	procent	11,8	22,4	22,4	34,2	9,2	100,0
Prawo i Sprawiedliwość	ilość	30	71	61	54	12	228
	procent	13,2	31,1	26,8	23,7	5,3	100,0
Ruch Palikota	ilość	2	13	29	16	4	64
	procent	3,1	20,3	45,3	25,0	6,3	100,0
Sojusz Lewicy Demokratycznej	ilość	14	35	28	27	4	108
	procent	13,0	32,4	25,9	25,0	3,7	100,0
Inne	ilość	9	40	29	22	10	110
	procent	8,2	36,4	26,4	20,0	9,1	100,0
Nie głosowałem	ilość	6	37	37	81	94	255
	procent	2,4	14,5	14,5	31,8	36,9	100,0

Znaczny odsetek osób deklarujących chęć oddania głosów na wskazaną partię nie potrafił jednoznacznie określić swojego stosunku do polityki. We wszystkich grupach osoby niemające zdania stanowiły większość. W zdecydowany sposób wyróżnia się elektorat Ruchu Palikota, w którym najmocniej uwidocznił się ambiwalentny stosunek do polityki. Aż 45,3% głosujących na to ugrupowanie polityczne nie potrafiło jednoznacznie określić swojego do niej stosunku. W porównaniu z elektoratami pozostałych partii odsetek tego typu osób był prawie dwukrotnie wyższy. W ich przypadku niemający zdania procentowo stanowili dość jednorodną grupę. Głosujący na Prawo i Sprawiedliwość (26,8%), Sojusz Lewicy Demokratycznej (25,9%), Platformę Obywatelską (22,7%) i Polskie Stronnictwo Ludowe (22,4%). Brak zdania w kwestii ważności polityki w życiu wśród głosujących na Ruch Palikota może wskazywać na wyższe prawdopodobieństwo wystąpienia bierności wyborczej podczas następnej elekcji. W tym miejscu uznajemy, że nadanie polityce istotnego znaczenia w życiu może stanowić element sprzyjający aktywnemu uczestnictwu w wyborach. Tym samym, naszym zdaniem, wśród osób mających ambiwalentny stosunek do polityki, jak i tych, którzy nie przywiązują do niej wagi, częściej występować będzie rozbieżność między deklarowaną chęcią wzięcia udziału w wyborach a faktycznym uczestnictwem.

Największą wagę do polityki przywiązuje potencjalny elektorat PiS (44,3%). Wśród wyborców tej partii odsetek tego typu wskazań był dwukrotnie wyższy niż wśród osób deklarujących poparcie dla Sojuszu Lewicy Demokratycznej (22,7%) i Platformy Obywatelskiej (20,2%). Uzyskany wynik może wskazywać na zdecydowanie wyższy poziom politycznego zaangażowania.

W każdej grupie potencjalnych wyborców wystąpił znaczny odsetek osób, które uznawały, że polityka w ich życiu nie odgrywa istotnej roli. Najmniejszą wagę do polityki przywiązują potencjalni wyborcy PSL (21,7%) oraz PO (18,4%). W elektoratach pozostałych partii odsetek tego typu osób utrzymuje się na podobnym poziomie Ruch Palikota 15,6%, Prawo i Sprawiedliwość 14,5%, Sojusz Lewicy Demokratycznej 14,3%. Znaczny odsetek osób w elektoratach nieprzywiązujących wagi do polityki może oznaczać niewielki poziom zainteresowania np. politycznymi programami. Może też stanowić przyczynę dużej zmienności politycznych preferencji, a tym samym przenoszenie głosów na partie konkurencyjne.

Wśród badanych największy odsetek osób nieprzywiązujących znaczenia do polityki występował w grupie obywateli niegłosujących (34,3%). Porównując uzyskane wyniki można zauważyć silną korelację między uznaniem polityki za istotny element życia a deklarowaną chęcią uczestnictwa w wyborach. Osoby niegłosujące były w swoich poglądach najbardziej zdecydowane. Jedynie 14,5% z nich nie potrafiło (bądź nie chciało) jednoznacznie określić swojego stanowiska. Pomimo deklarowanej bierności wyborczej, 8,4% przyznawało polityce istotne znaczenie w życiu. Warto zwrócić uwagę, że w tej grupie, pomimo deklarowanej bierności wyborczej, 2,4 % ankietowanych uznało, że polityka zajmuje bardzo ważne miejsce w ich życiu. Odsetek ten jest niewiele mniejszy od tego, jaki odnotowaliśmy wśród wyborców Ruchu Palikota. Tego typu procentowa zbieżność może potwierdzać wyrażoną przez nas opinię o występowaniu wyższego prawdopodobieństwa bierności wyborczej wśród wyborców Ruchu Palikota.

Zakończenie

Przeprowadzone badania uzupełniają i jednocześnie potwierdzają dane uzyskiwane z innych źródeł, wskazujące na fakt, że w demokratycznej Polsce mamy do czynienia z interesującym zjawiskiem. Sfera polityki została oderwana od życia społecznego. Charakteryzuje się ona własną dynamiką, która w sposób bezpośredni, w świadomości polskiego społeczeństwa, nie przekłada się na życie jednostek. Działalność partii politycznych, konflikty polityczne i, co ważniejsze, sposoby ich rozwiązywania, zdają się być elementem

obojętnym w życiu polskich obywateli. W kontekście badań można postawić tezę, że polskie instytucje, procedury demokratyczne działają w specyficznej próżni społecznej. Pustce, która nie jest oczywiście pozbawiona aktywności społecznej. Odczuwany niski poziom reprezentatywności przez parlamentarne partie polityczne (nawet wśród ich własnego elektoratu), jak również niski poziom uznania polityki za istotny element życia, naszym zdaniem, skutkuje dwoma skorelowanymi ze sobą procesami.

Po pierwsze: polityczne zachowania Polaków (szczególnie zachowania wyborcze), w okresie działania systemu demokratycznego, nacechowane są **znacznym poziomem rytualizmu**. Pojęcia rytualizm używamy w znaczeniu, jakie nadał temu terminowi R.K. Merton. Amerykański socjolog wyodrębnił i opisał pięć typów indywidualnego przystosowania się jednostek do systemu społeczno-kulturowego [Merton 1982]. Dla potrzeb niniejszych rozważań zawężamy obszar indywidualnych przystosowań jedynie do systemu politycznego. Zakładamy, że każdy system ma cel swojego istnienia i funkcjonowania. Uwaga ta, w oczywisty sposób, dotyczy również systemu demokratycznego. W systemie demokratycznym, tak jak w każdej celowo budowanej strukturze, istnieją charakterystyczne dla niej cele i zinstytucjonalizowane sposoby ich osiągnięcia.

Tabela 13. Indywidualne sposoby przystosowania się do systemu.

	Cel	Sposoby osiągnięcia celu
Konformizm	+	+
Rytualizm	-	+
Innowacyjność	+	-
Wycofanie	-	-
Bunt	-/+	-/+

Według powyższej tabeli „+” oznacza akceptację, „-” – odrzucenie, natomiast „+/-” odrzucenie wartości panujących przy jednoczesnym zastąpieniu ich wartościami nowymi. Dla celów podjętych rozważań można zaproponować trochę odmienne odczytywanie.

Konformistyczny typ indywidualnego przystosowania do systemu demokratycznego oznaczałby takie funkcjonowanie jednostek, w którym akceptowałyby i rozumiały cele zawarte w systemie demokratycznym przy równoczesnej akceptacji i umiejętności wykorzystywania zinstytucjonalizowanych sposobów osiągnięcia celu.

Rytualizm oznacza, że jednostka nie zna lub też nie jest zainteresowana celem, który realizowany jest przez system. Jednocześnie ta sama jednostka zna bądź też tylko stosuje się do procedur działających

w systemie. Jej zachowania są na tyle prosystemowe, że nie zakłócają czy też nie destabilizują w sposób widoczny systemu.

Innowacyjność w tym przypadku można zdefiniować jako taki sposób funkcjonowania jednostek, w którym znają i akceptują one cel istnienia systemu, jednak nie akceptują działających w systemie instytucjonalnych procedur pozwalających na osiągnięcie celu.

Wycofanie – jednostki nie znają celu ani nie akceptują sposobów jego osiągnięcia działających w systemie.

Bunt – w tym przypadku jednostki nie znają celu działania systemu bądź go odrzucają; tak samo jest w przypadku sposobów osiągnięcia celu. Ważne jest to, że jednostka proponuje inny cel i koherentny dla niego sposób osiągnięcia celu.

Jak się wydaje, w Polsce od 1989 roku mamy do czynienia z rytualistycznym sposobem przystosowania się Polaków do demokracji. Niski poziom oceny działania polskiej demokracji, ambiwalentny stosunek do rządów demokratycznych, wysoki odsetek osób deklarujących brak poczucia na sprawy kraju, a także niskie poczucie, że partie parlamentarne reprezentują interesy obywateli, zdecydowanie negatywna ocena ich działania, relatywnie niewielki poziom zainteresowania polityką, a w końcu uznanie jej za element mało istotny w życiu, naszym zdaniem, może oznaczać, że znaczny odsetek obywateli uczestniczących w jakichkolwiek procedurach demokratycznych (szczególnie podczas cyklicznie powtarzanych elekcji) **nie zna celu swojego działania bądź też go nie rozumie bądź też jest on im obojętny**. Tym samym ich zachowania należy traktować jako rytualistyczne.

Po drugie: rytualistyczny sposób przystosowania się Polaków do demokratycznego systemu politycznego skutkuje niskim poziomem zaufania do instytucji politycznych. W 2012 roku zaufanie do Sejmu i Senatu deklarowało jedynie 29% badanych, do partii politycznych 20,5%, a do rządu 39%, przy jednoczesnym deklarowanym poziomie braku zaufania do Sejmu i Senatu przez 55% obywateli, do partii politycznych 65%, a do rządu 49% [Zaufanie społeczne: 2012]. Paradoksalnie w konsekwencji dochodzi do wzmocnienia władzy państwowej w kraju. Izolacja sfery politycznej przy jednoczesnym wysokim poziomie obojętności i nieufności społecznej wzmacnia arbitralność podejmowania decyzji politycznych. Władza staje się czymś wyizolowanym, niereprezentującym dających się konkretnie zidentyfikować interesów społecznych, jednocześnie będąc siłą zawłaszczającą dla realizacji swoich celów przestrzeń publiczną. Więcej, taki stan rzeczy z punktu widzenia władzy jest, jak się wydaje, korzystny, gdyż może ona działać w zasadzie arbitralnie bez permanentnej kontroli społecznej wpływającej na sposób jej funkcjonowania. Kontrolę nad władzą, jak i działania modyfikujące jej funkcjonowanie przestaje sprawować społeczeństwo obywateli. Funkcję tę zaczynają pełnić różnego typu

instytucje, przede wszystkim te, które dbają o przestrzeganie porządku prawnego oraz masowe media elektroniczne, szczególnie telewizja. To nie potrzeby czy interesy społeczne wyznaczają kierunki prowadzenia polityki, ale np. sondaże „popularności partii politycznych”. Skutkiem tego staje się efemeryczność istnienia np. partii politycznych, czy też niestabilność systemu partyjnego.

Bibliografia:

- Heywood Andrew (2008), *Klucz do politologii. Najważniejsze ideologie, systemy, postaci*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Merton Rabert K. (1982), *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa: PWN.
- Kwiatkowski Stanisław (1987), *Opinie o najważniejszych obecnie i w przyszłości problemach Polski i Polaków*, Biuletyn Badania Opinii Społecznej 1987, nr 1.
- Sokół Wojciech, Żmigrodzki Marek (2003), *Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej*, Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Czapiński Janusz, Panek Tomasz (2011), *Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków*, Warszawa.
- Afiliacje polityczne sprzed roku 1989 a stosunek do przemian ustrojowych i poczucie wpływu na sprawy publiczne* (2012), CBOS, BS/118/2012.
- Human Development Report (2013), *The Rise of the South: Human Progress in a Diverse World*, UNDP.
- Opinie o działalności partii politycznych* (2011), CBOS, Komunikat z badań BS/140/2011.
- Zadowolenie z życia* (2013), CBOS, Komunikat z badań, BS/1/201.
- Postawy wobec demokracji jej rozumienie i oceny* (2012), Komunikat z badań, BS/60/2010.
- Zaufanie społeczne* (2012), CBOS, Komunikat z badań, BS/33/2012.